

Historia według ONR w centrum Zakopanego: Piłsudski u kochanki, gdy atakowała Armia Czerwona



Bartłomiej Kuraś
22 września 2016

Obóz Narodowo-Radykalny zorganizował w parku im. Piłsudskiego w centrum Zakopanego wystawę na temat wojny polsko-bolszewickiej. O Józefie Piłsudskim można się tam dowiedzieć głównie tego, że... był u kochanki, gdy zaatakowała Armia Czerwona.

Wystawa pod tytułem "Bitwa Warszawska" została ustawiona w centrum Zakopanego w pierwszym tygodniu września i można ją było oglądać do ostatniego weekendu. ONR pochwalił się nią na swojej stronie internetowej: "Serdecznie zapraszamy na miły spacer połączony z lekcją historii do parku miejskiego w Zakopanem. W tym miejscu ONR Podhale zorganizowało wystawę zdjęć nawiązujących do wydarzeń Bitwy Warszawskiej z 1920 roku".

Ekspozycja to kilkanaście historycznych fotografii. Na każdej widnieje informacja, kto wystawę zorganizował.

- Zgodziliśmy się na ustawienie wystawy, bo ONR zapewniał, że nie będzie na niej żadnych ideologicznych haseł, i podpisał oświadczenie, że nie złamie prawa. ONR chciał urządzić wystawę już w sierpniu w okolicach rocznicy bitwy, ale wtedy nie mieliśmy w parku wolnych terminów. Dlatego przesunęliśmy ją na wrzesień - mówi Leszek Behounek, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, któremu podlega park Piłsudskiego.

W podpisie pod jedną z fotografii ONR umieścił informację, że Piłsudski w czasie ataku Armii Czerwonej był u kochanki.

- Miałem głosy od mieszkańców, że wystawa jakoś mało mówi o roli Józefa Piłsudskiego w walce o niepodległość Polski - przyznaje dyrektor Behounek.

Oburzona zapraszaniem ONR do organizowania wystaw w parku miejskim jest Partia Razem, która prowadzi akcję "Zero tolerancji" informującą o współpracy instytucji publicznych ze skrajną prawicą.

- ONR to ultranacjonalistyczna organizacja, która odwołuje się do swoich przedwojennych, faszystowskich korzeni. To skandal, że pozwolono jej nauczać historii w przestrzeni publicznej - uważa Szczepan Garstka z krakowskiej Razem. Zaprotestowało także stowarzyszenie Nigdy Więcej. - Bulwersuje udzielenie zgody na przedsięwzięcie, które organizuje faszystowskie ugrupowanie - uważa dr hab. Rafał Pankowski, członek stowarzyszenia Nigdy Więcej i profesor Collegium Civitas.

- Nie mogliśmy odmówić legalnej organizacji, jaką jest ONR, możliwości uczczenia rocznicy Bitwy Warszawskiej - twierdzi dyrektor Behounek. - Jeśli teraz na przykład Partia Razem będzie chciała u nas urządzić historyczną wystawę o przedwojennym PPS, to też im nie odmówimy - dodaje.

ONR tę samą wystawę prezentował w Zakopanem już przed rokiem, podczas koncertu nacjonalistycznych kapel, który zorganizował na prywatnym terenie przysiółka Toporowa Cyrhla. Grał skrajnie prawicowy węgierski zespół Hungarica, znany z występów na wiecach ultranacjonalistycznej partii Jobbik. Członkowie kapeli śpiewają m.in. o potrzebie odzyskania przez Budapeszt ziem należących

dzisiaj do Rumunii, Słowacji czy Chorwacji, a także do Polski (do królestwa Węgier przed I wojną światową należały Spisz i Orawa).

ONR próbował także zorganizować w Zakopanem zjazd skrajnie prawicowych organizacji z różnych krajów Europy, m.in. Włochów z Forza Nuova, Węgrów z HVIM i Hiszpanów z Democracia Nacional. Po nagłośnieniu sprawy przez prasę z planów ONR nic nie wyszło. Ostatecznie pod Tatry zjechało ledwie kilkudziesięciu skrajnych prawicowców.

<http://wyborcza.pl/1,75398,20727256,historia-wedlug-onr-w-centrum-zakopanego-pilsudski-u-kochanki.html>